Cena 15 gr.

„Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem"

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 33 (1663)
ROK VI.

PIĄTEK



Na budowach warszawskich wre praca także zimą.
Na zdj.: murarz zatrudniony przy budowie osiedla Muranów w Warszawie — Henryk Radzymiński, który wraz ze swoją brygadą wyrabia 235 proc. normy.

Gruba Berta agresji niemieckiej

Krupp - znów przy robocie

na rozkaz kamratów z Wall-street

Cały świat protestuje przeciw bezprawnej amnestii dla zbrodniarzy

BERLIN. — Agencja ADN donosi z Frankfurtu nad Menem, że były prokurator amerykański prof. Kempner, który brał udział w oskarżaniu głównych przestępców wojennych w Norymberdze, złożył oświadczenie, w którym potępił decyzję władz amerykańskich. Zaznaczył on, że **Mac Cloy zwolnił z więzienia wyjątkowo niebezpiecznych zbrodniarzy wojennych.** Prof. Kempner przypomina, że prawie 30 lat temu władze niemieckie zwolniły przedwcześnie z więzienia Hitlera, Hessa i innych morderców. **Polityka władz amerykańskich** — stwierdza Kempner — **oznacza jawne dążenie do odrodzenia hitleryzmu.**

„Taegliche Rundschau" w komentarzu na temat zwolnienia niemieckich zbrodniarzy wojennych zaznacza, że **fabrykanci śmierci z trustów Dupont i Kaysera zwalniają fabrykantów śmierci z trustu Kruppa oraz I. G. Farbenindustrie.**

PARYŻ. — Opinia francuska przyjęła z oburzeniem wiadomość o zwolnieniu niemieckiego króla armat, przestępcy Kruppa i jego wspólników, oraz generałów SS, którzy wyróżnili się szczególnie zbrodniczym okrucieństwem wobec partyzantów. „Humanite" pisze: „Największy handlarz śmiercią na świecie Krupp — przystępuje znowu do pracy na rachunek Amerykanów".

„Ce Soir" zaznacza, że decyzja władz amerykańskich nastąpiła po wizycie Eisenhowera w Trizonii. **Nie jest to przypadkowy zbieg okoliczności. Haniebna decyzja amerykańska wywołała entuzjazm wśród hitlerowców.**

BUDAPESZT. — Dzienniki węgierskie z oburzeniem protestują przeciwko haniebnej decyzji amerykańskiej w sprawie zwolnienia głównych przestępców wojennych, skazanych przez międzynarodowy trybunał w Norymberdze za zbrodnie przeciwko ludzkości. Dziennik „Villagosag" pisze, że fakt zwolnienia zbrodniarzy hitlerowskich **jest wyrazem konsekwentnej polityki amerykańskiej, która zmierza do odrodzenia hitleryzmu.**

Proporce przechodnie ZG ZMP dla zwycięskich zespołów

WARSZAWA. Ostatnio we wszystkich województwach odbywają się uroczystości wręczenia proporców przechodnich Zarządu Głównego ZMP, przodującym we współzawodnictwie młodzieżowym załogom.

W woj. kieleckim we współzawodnictwie międzyzakładowym zwyciężyli młodzi robotnicy z huty „Ostrowiec", dwa dalsze miejsca zdobyły młodzieżowe brygady z zakładów starachowickich i z ZEORK — Skarżysko.

W Opolu proporzec przechodni Z G. ZMP zdobyła młodzież śląskich zakładów obuwia w Otmęcie.

Na uroczystości wręczono 30 wybitnym przodownikom pracy wiele cennych nagród jak: zegarki, rowery, aparaty fotograficzne itp.

Fakty oskarżają agresorów USA

Agencja Nowych Chin podaje wstrząsającą wypowiedź naocznego świadka bestialstw amerykańskiej piechoty morskiej w czasie jej odwrotu z Korei północnej. Oto w skrócie treść tej wypowiedzi:

Gdy żołnierze amerykańskiej piechoty morskiej przybyli do miasta Hagaruri — ogarnął ich prawdziwy obłęd.

Puścili z dymem dziesiątki wsi okolicznych, odebrali całą żywność jej mieszkańcom, wymordowali bydło i pod groźbą śmierci wygnali tysiące chłopów do Hagaruri. Tysiące starców, którym kazano spać w czasie silnego mrozu na ulicach, zamarzło na śmierć.

Amerykanie rozstrzeliwali masowo niewinnych mężczyzn, kobiety i dzieci. Gdy amerykańska piechota morska, pod ciosami koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich, wycofywała się na południe — żołnierze amerykańscy oblali domy w Hagaruri benzyną, podpalili je, zmuszając w ten sposób mieszkańców do opuszczenia miasta.

Tych, którzy nie podporządkowali się rozkazowi opuszczenia miasta — rozstrzeliwano na miejscu. 8 tysięcy Koreańczyków w czasie silnego mrozu pędzono po drodze, po której w panice cofała się amerykańska piechota morska.

Prawdziwa rzeź rozpoczęła się o 15 km na południe od Hagaruri, gdzie Amerykanie rozkazali Koreańczykom opuszczenie szosy pod pretekstem oczyszczenia drogi dla wojsk amerykańskich. W tym momencie pojawiły się samoloty amerykańskie, które otworzyły ogień do Koreańczyków.

Ziemia pokryła się potokiem krwi, Uratowało się tylko kilka osób.

Czy po przeczytaniu tego sprawozdania można mieć jeszcze jakieś złudzenia co do zamiarów USA w Korei? Zamiary te, to właśnie typowa agresja, której hańbę chcą zetrzeć z siebie imperialiści, nazywając „agresorem" kogoś innego...

Rząd NRD zatwierdził akt wytyczenia granicy

BERLIN. Agencja ADN donosi, że na posiedzeniu z dnia 1 lutego 1951 r. Rada Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej zatwierdziła jednomyślnie akt o wykonaniu wytyczenia granicy państwowej między Polską a Niemcami, podpisany we Frankfurcie nad Odrą dnia 27 stycznia rb.

Sabotażyści z PNZ

otrzymają zasłużoną karę

Przemówienie prokuratora w procesie b. obszarników

WARSZAWA. — W 8 dniu procesu przeciwko grupie b. obszarników, oskarżonych o sabotaż w PNZ i szpiegostwo na rzecz państw obcych, prokurator wojskowy mjr. Ligęza wygłosił przemówienie oskarżycielskie, w którym stwierdził, że zarzuty aktu oskarżenia zostały w pełni udowodnione i zażądał kar długoletniego więzienia dla wszystkich oskarżonych.

Prokurator stwierdził, że oskarżeni, jako członkowie kierownictwa PNZ **usiłowali obalić przemocą ustrój państwa polskiego.** Przewód sądowy stwierdził niezbicie, że na konspiracyjnych zebraniach **spiskowali oni przeciwko polityce rządu, ustalając m. in. „kontrprogram" polityki gospodarczej na wsi, który przewidywał hamowanie rozwoju gospodarstw państwowych.**

Swoją zbrodniczą działalność prowadzili oskarżeni pod patronatem agenta amerykańskiego Mikołajczyka.

Prokurator stwierdził również, że oskarżonym udowodniona została zbrodnia sabotażu. Dyrekcja PNZ wbrew polityce rządu spowodowała, że **w najtrudniejszym okresie, gdy w naszym państwie istniały poważne trudności aprowizacyjne, gospodarstwa państwowe nie stały się dostawcą artykułów żywnościowych dla ludności miast.**

Kończąc przemówienie, prokurator zażądał dla oskarżonych: Maringe'a, Papary i Englichta — kary dożywotniego więzienia, Kempistego — kary 15 lat więzienia, Potworowskiego — 12 lat więzienia, Sommera — 12 lat więzienia, Ślaskiego — 10 lat więzienia.

W ostatnim słowie oskarżeni prosili sąd o uwzględnienie okoliczności łagodzących i o sprawiedliwy wyrok.

Ogłoszenie wyroku sąd zapowiedział na dzień 3 bm.

Agresywna rezolucja przyjęta pod naciskiem USA

NOWY JORK. — Pod naciskiem Stanów Zjednoczonych mechaniczna większość Komisji Politycznej ONZ uchwaliła amerykański wniosek w sprawie **„uznania Chin za agresora".** Przeciwko rezolucji amerykańskiej głosowały: Związek Radziecki, Ukraina, Białoruś, Polska, Czechosłowacja, Hindustan i Burma. Wstrzymały się od głosowania Szwecja, większość krajów azjatyckich i arabskich.

Wielki wiec *protestacyjny w Łodzi*

Dziś, dnia 2 lutego, o godz. 16.30 w sali teatru „Lutnia" ul. Piotrkowska 243, odbędzie się

WIELKI WIEC PROTESTACYJNY

przeciwko

faszystowskiemu dekretowi rządu francuskiego

o zakazie działalności na terenie Francji

ŚWIATOWEJ FEDERACJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI KOBIET, ŚWIATOWEJ FEDERACJI MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ

Wzywamy masy pracujące Łodzi do wzięcia udziału w wiecu!

Okręgowa Rada Związków Zawodowych, Zarząd Grodzki Ligi Kobiet
Zarząd Łódzki ZMP.

Sukcesy gospodarcze Ludowej Bułgarii

SOFIA. — Państwowa Komisja Planowania Bułgarskiej Republiki Ludowej opublikowała komunikat o wynikach rozwoju gospodarki narodowej Bułgarii w roku 1950.

Komunikat stwierdza na wstępie, że plan produkcji przemysłowej w roku 1950 wykonany został w 100,2 proc.

Żądamy cofnięcia haniebnego zakazu...

Zobowiązaniami produkcyjnymi

odpowiadają robotnicy łódzcy na knowania imperialistów zachodnich

Masy pracujące Łodzi w dalszym ciągu protestują ostro przeciwko faszystowskiej decyzji rządu francuskiego, który zabronił działalności na terenie Francji trzem wielkim międzynarodowym organizacjom: Światowej Federacji Związków Zawodowych, Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet i Światowej Federacji Młodzieży.

Przeciwko tej haniebnej decyzji demonstrowały wczoraj załogi czterech łódzkich zakładów pracy: ZPW im. 9 Maja, ZPDz im. Wojska Polskiego, ZPW im. Reymonta i Państwowych Zakładów Uszczelnień i Wyrobów Azbestowych.

Zebrani licznie robotnicy pierwszej zmiany ZPW im. 9 Maja godnie odpowiedzieli na zbrodnicze knowania marionetek gabinetu Plevena, podejmując wezwanie ZPB im. Armii Ludowej do współzawodnictwa o tytuł przodującego zakładu przemysłu bawełnianego.

W imieniu załogi głos zabrali: przędzalnicy — Kaczorowski i Syska, tkacze — Orlińska i Skonecki oraz cerowaczka — Koczewska. Wszyscy oni, piętnując knowania podżegaczy wojennych, zobowiązali się pracować jeszcze lepiej i wydajniej dla dalszego umacniania międzynarodowego Frontu Pokoju.

Nie mniej manifestacyjnie wypadła masówka protestacyjna robotników ZPDz. im. Wojska Polskiego. W przyjętej jednomyślnie rezolucji załoga tych zakładów postanowiła podnieść jakość swej produkcji, oraz wzmóc walkę o wydajność i obniżkę kosztów własnych.

Dziewiarz Teodor Kiźlik, w imieniu całego oddziału postanowił podnieść produkcję o 2 proc., co da w stosunku rocznym 19.200 zł. dochodu. Kazimierz Łowski, członek ZMP zakomunikował, że członkowie Koła ZMP przepracują 120 roboczo-godzin nad uporządkowaniem ogrodu fabrycznego.

Równie gorąco manifestowali robotnicy ZPW im. Reymonta oraz Państwowych Zakładów Uszczelnień i Wyrobów Azbestowych. Wśród powszechnego oburzenia domagali się oni cofnięcia haniebnego zakazu i zaprzestania prześladowań działaczy demokratycznych.

Wczorajsze masówki robotników łódzkich były jeszcze jednym potwierdzeniem międzynarodowej solidarności mas pracujących walczących o swe prawa i o Pokój! (wl)



Młodzieżowy Dom Kultury w Krakowie kształci i wychowuje.
Na zdj.: fragment wystawy Planu 6-letniego, przedstawiający makietę części przemysłowej Nowej Huty.

Uchwała Rządu R.P.

Znaczne ulgi dla księży

pełniących duszpasterską pracę na Ziemiach Zach.

W związku z likwidacją tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich, zmierzając do polepszenia warunków, w których proboszczowie i inni duchowni pełnią swoje funkcje na tych terenach — Prezydium Rządu postanawia, co następuje:

1 **Prezydia powiatowych (miejskich) rad narodowych udzielić mogą duchownym, pełniącym funkcje duszpasterskie na obszarze Ziem Zachodnich następujących ulg podatkowych na rok 1951:**

a **obniżyć o 75 proc. podatek gruntowy przypadający od położonych na tych ziemiach gospodarstw rolnych, poręczonych przez Państwo proboszczom jako podstawa zaopatrzenia;**

b **obniżyć o 75 proc. podatek dochodowy za rok 1951.**

2 **Ponadto prezydia powiatowych (miejskich) rad narodowych mogą w wypadkach uzasadnionych szczególnymi warunkami zezwolić na umorzenie:**

a **zaległości w podatku gruntowym i wkładach na Społeczny Fundusz Oszczędnościowy, przypadających za rok 1950 i za lata poprzednie od gospodarstw, o których mowa w pkt. 1;**

b **zaległości w podatku dochodowym za rok 1950 i za lata poprzednie, należnych od duchownych, o których mowa w pkt. 1.**

Przed 8 laty

ZWYCIĘSTWO POD STALINGRADEM ROZSTRZYGNĘŁO O LOSACH WOJNY

— patrz artykuł na str. 2.

W ósmą rocznicę Stalingradu

Są daty, z którymi wiążą się wydarzenia, jakie zadecydowały o biegu historii. Do takich dat należy 2 luty 1943 roku. W dniu tym Armia Radziecka meldowała swemu wodzowi, Józefowi Stalinowi, o ostatecznym zlikwidowaniu doborowych armii hitlerowskich, które od lata 1942 roku usiłowały zdobyć Stalingrad. Po niezwykle zaciętych i krwawych walkach wojska radzieckie, dowodzone przez generałów Woronowa i Rokossowskiego, realizując genialny plan stalinowski, otoczyły, rozbiły i zniszczyły najlepsze jednostki hitlerowskie. Półroczny bój o Stalingrad, bój o decydującym znaczeniu dla dalszego biegu wojny, bój, jakiego nie zna historia największych bitew świata, zakończył się pełnym zwycięstwem Armii Radzieckiej.

Bitwa Stalingradzka stała się momentem zwrotnym w dziejach drugiej wojny światowej, punktem wyjściowym do wielkiej ofensywy, w której wyniku przepędzone zostały hordy hitlerowskie z ziemi radzieckiej oraz okupowanych krajów — Polski, Czechosłowacji itd.

Zbrojna interwencja w wydaniu hitlerowskim zakończyła się klęską i obróciła się przeciwko jej autorom — przeciwko obozowi imperialistycznemu. W Stalingradzie, w 1943 roku, podobnie jak 24 lata wcześniej pod Carycynem, interwenci ponieśli decydującą klęskę. Pod Stalingradem, jak pod Carycynem, patriotyzm żołnierzy radzieckich odniósł zwycięstwo nad żołdactwem imperialistycznym. Pod Stalingradem zwyciężyła stalinowska strategia, zwyciężyła socjalistyczna gospodarka i technika, zwyciężył radziecki człowiek — wolny człowiek, broniący swego domu, swej ojczyzny.

2 lutego 1943 roku narody odetchnęły. Miejsce niepokoju i nadziei zajęło uczucie wdzięczności. Cios zadany hordom hitlerowskim pod Stalingradem był początkiem ich katastrofy. Potężna kontrofensywa Armii Radzieckiej powitana została w krajach jęczących pod butem okupanta hitlerowskiego jako zapowiedź zbliżającego się wyzwolenia. Na Wall Street i w City natomiast zrozumiano, że interwencja w wydaniu hitlerowskim podzieliła los poprzedniej interwencji. Rozpoczęto gorączkowe przygotowania do ratowania tego, co się da.

Z tego okresu datują się zakulisowe rozmowy prowadzone z hitlerowskimi dyplomatami w celu skłonienia Hitlera do zawarcia zawieszenia broni z Ameryką i Anglią i rzucenia wszystkich swoich sił przeciwko Związkowi Radzieckiemu. W parę zaledwie dni po zwycięskiej bitwie stalingradzkiej w Szwajcarii Allen Dulles, brat Johna Forstera Dullesa, jednego z najzacieklejszych podżegaczy wojennych, rozpoczął rokowania z księciem Hohenlohe, występującym w imieniu Hitlera. Jak wynika z odnalezionych dokumentów, poruszana była sprawa natychmiastowego zawarcia pokoju z Niemcami. Dulles przekonywał, że „należy poprzeć utworzenie kordonu sanitarnego przeciw bolszewizmowi..." Taki jest i dzisiaj program Trumanów, Dullesów i Eisenhowerów.

Imperialiści amerykańscy i ich angielscy partnerzy nie zrozumieli lekcji historii. Nie zrozumieli lekcji, jaką dostali pod Carycynem. Ne zrozumieli tej, którą dostali pod Stalingradem. Dziś, wespół z Guderianami i Heusingerami, wespół z najbardziej zaciekłymi hitlerowcami usiłują zrealizować to, co ich zawiodło przed 8 laty. Snują te zbrodnicze, szaleńcze plany, aczkolwiek szanse ich pomyślnej realizacji są niepomiernie mniejsze, niż przed laty. Dziś kraj socjalizmu jest silniejszy, niż kiedykolwiek. Płyną w świat cyfry zwycięskiego budownictwa komunizmu — cyfry potęgi gospodarczej Związku Radzieckiego. Kraj socjalizmu ma potężnych sojuszników w walce o pokój i postęp. Ponad granicami krajów płynie miłość i zaufanie uczciwych ludzi do Związku Radzieckiego. Kraj socjalizmu kochany jest przez miliony Francuzów, Belgów, Holendrów, Włochów, Niemców za to, że wyzwolił ich od zmory hitlerowskiej. Z wszystkich zakątków świata głębokie uczucie wdzięczności płynie ku bohaterskim obrońcom Stalingradu. W zwartym szeregu ze Związkiem Radzieckim kroczą Chiny Ludowe, kraje demokracji ludowej.

Ze zwycięstwa ZSRR nad hitleryzmem zrodziła się Niemiecka Republika Demokratyczna — doniosły czynnik pokoju w Europie. Wszystkim ludom ciemiężonym Związek Radziecki wskazuje drogę wolności. Obóz pokoju stanowi dziś zorganizowaną siłę, jakiej nie znał świat.

Osiem lat temu na polach stalingradzkich gigantyczne zmagania starego świata z nowym, socjalizmu z imperializmem zakończyły się sromotną klęską imperializmu. Tak nieuchronnie skończyć się musi każda próba agresji imperialistycznej przeciwko siłom pokoju i postępu.

Nowy teatr w gmachu dawnej „Scali"

W sobotę, 3 bm. nastąpi uroczyste otwarcie odbudowanego teatru (dawniejszej Scali) przy ul. Więckowskiego 15. Gmach ten będzie siedzibą Państwowego Teatru Żydowskiego i Państwowego Teatru Nowego.

Począwszy od 4 bm. zespół Teatru Żydowskiego wystawi na nowej scenie sztukę I. Popowa — „Rodzina".

Już wkrótce będą czytać gazety



W roku bieżącym zlikwidujemy u nas całkowicie analfabetyzm. We wszystkich miastach i miasteczkach wzmaga się w ostatnim okresie akcja początkowej nauki pisania i czytania. Organizuje się nowe kursy, uaktywnia się już istniejące.

Zdjęcie przedstawia widok kursu dla analfabetów w Gazowni Miejskiej w Warszawie.

Nasze rady

BR. WLAZLAK: Należy zwrócić się bezpośrednio do dyrekcji Okr. Radiofonizacji Kraju, Al. Kościuszki Nr 40.

* * *

OB. WASZYŃSKA: Sprawę wyjaśniliśmy w Wydziale Ekonomicznym ORZZ. Suma, o którą Pani zapytuje, jako włączona do uposażenia — podlega opodatkowaniu. Postąpiono więc w zgodzie z obowiązującymi przepisami.

* * *

CZYTELNIK z m. ŻNIN: Zarząd Okr. ZZ Pracowników Sztuki i Kultury mieści się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr 19.

* * *

CZYTELNIK A. R.: Interweniowaliśmy u kierownika personalnego, któremu poruszona w liście sprawa — nie jest znana. Kierownik polecił Panu zgłosić się do niego bezpośrednio i w miarę możliwości — prośbę załatwi przychylnie.

* * *

PRACOWNICY C. S. M.-J. — GDAŃSKA 104: Sprawa jest w toku załatwiania. O wyniku powiadomimy bezzwłocznie.

Komunikat

Zarząd Oddziału Grodzkiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Łodzi, ul. Południowa 2 komunikuje, że unieważnia się z dniem 14 ub. m. wszystkie pisma i zaświadczenia, wydane w okresie poprzednim.

Osoby zainteresowane winny się zgłosić w sekretariacie Związku.

Przed II Krajowym Zjazdem ZMP

Do brygad ochotniczych SP

wstępuje masowo młodzież wiejska z woj. łódzkiego

W gminie Maluszyn, pow. Radomsko, odbyło się w ostatnich dniach zebranie, na które przybyła młodzież z okolicznych miejscowości.

Zabierając głos w czasie zebrania Zetempowiec Soliński, w związku ze zbliżającym się II Krajowym Zjazdem ZMP, zadeklarował w imieniu własnym i kolegów z gromady Silniczka ochotnicze wstąpienie do brygad „SP".

Podjęte zobowiązanie podchwycone zostało przez młodzież sąsiednich gromad. Kolejno członkowie ZMP i junacy „SP" zobowiązywali się przepracować jeden turnus w brygadach młodzieżowych w Nowej Hucie lub innych ośrodkach Polski.

Ponadto kilku z obecnych na zebraniu junaków postanowiło wstąpić do ZMP, inicjując ochotniczy zaciąg najlepszych junaków i junaczek do ZMP.

W odpowiedzi na wezwanie 41 junaków z gminy Maluszyn o wstępowanie do brygad „SP", do Komendy Miejskiej PO. SP w Łodzi, napływają liczne zobowiązania od młodzieży wiejskiej. (r)

Codzienna nowelka „Expressu"

Sztylet chana z Mandury

Wąska uliczka, prowadząca do bazaru, zawalona jest od jednego końca do drugiego towarami. Ostatnie promienie zachodzącego słońca czynią tłum jeszcze bardziej barwnym.

Handlarze zachwalają głośno swój towar, jak gdyby chcieli jeszcze przed nocą opróżnić cały skład, a sandały policjantów stukają po bruku — tam naturalnie, gdzie ten bruk istotnie się znajduje.

Włóczę się z rękoma w kieszeniach wzdłuż kramów i spoglądam na mnóstwo wystawionych tam przedmiotów.

I co mam właściwie kupić na pamiątkę pobytu w tym wschodnim mieście?

Znaną jest rzeczą, że ktoś, kto przychodzi do bazaru, ażeby kupić drobiazg, wraca stamtąd z pełnym workiem. Ja jednak tym razem postanowiłem sobie święcie patrzeć tylko, a nic nie kupować!

Niestety, decyzję tę powziąłem zbyt pospiesznie. Spojrzenia moje zatrzymały się na pięknym nożu, a raczej sztylecie, którego kunsztownie wycyzelowaną rękojeść zdobiły dwa złote lwy, otoczone czerwonymi i zielonymi kamieniami. W samym środku połyskiwał niebieski, czworokątny kamyk o osobliwym blasku.

Handlarz, który siedział opodal na małym zydelku i palił fajkę, ożywił się nagle.

— Rzadki okaz, sahibie... i bardzo tani!

— Co znaczy „tani"?

— Trzydzieści rupii za tę wspaniałość!.. Naturalnie, tylko dla ciebie, sahibie!

Odłożyłem bez słowa piękny sztylet na dawne miejsce bez słowa odszedłem, zgodnie ze starą taktyką, obowiązującą tych wszystkich, którzy pragną nabyć coś na wschodnim bazarze.

Jedna z tych zasad brzmi: nie zdradzaj się nigdy, że interesujesz się zanadto jakimś przedmiotem, ponieważ będziesz musiał zapłacić za niego trzykrotną cenę!

Metoda ta okazała się i tym razem słuszna. Zaledwie oddaliłem się, już handlarz zdołał mnie dopaść, wołając.

— Zaczekaj, sahibie! Można porozmawiać o cenie, ale dlaczego od razu uciekać! Jest już późno, muszę zamknąć kram i dlatego opuszczam z ceny. Dwadzieścia osiem rupii!

— Piętnaście! — przerwałem mu.

— Ty lubisz żartować, sahibie! Ja sam zapłaciłem za ten sztylet dwadzieścia pięć rupii!

— Piętnaście! — powtórzyłem.

— Allah jest wielki — stary zaczął się tłuc pięścią po głowie. — Ja mam w domu pięcioro dzieci! Zresztą nie doceniasz wartości tego klejnotu. I dlatego muszę ci opowiedzieć osobliwą historię sztyletu, który właśnie trzymasz w ręce.

Usiadłem na dywanie, on zaś paląc fajkę, zaczął opowiadać.

„Nikt nie wie, kto właściwie zrobił ten sztylet. Przed wieloma wiekami spoczywał on w lesie jako część zakopanego tam skarbu. Skarb ten odkryli dwaj pasterze, którzy postanowili podzielić się nim i pewnej ciemnej nocy wykopali go z ziemi. A były tam szlachetne kamienie, wielkości gołębiego jaja, zausznice, manele, naszyjniki, rzadkie monety i ten właśnie sztylet.

Kiedy pasterze ujrzeli te wspaniałości, ogarnęła ich zazdrość i pożądanie. Każdy z nich chciał skarb mieć tylko dla siebie. I oto w czasie kłótni jeden z nich chwycił sztylet i zabił nim swojego towarzysza.

Morderca sprzedał potem skarb sztuka po sztuce w sąsiednim mieście. Jednakże złoto nie przyniosło mu szczęścia. Nauczył się żyć w zbytku, a kiedy zabrakło mu potem pieniędzy przystał do bandy złodziei i morderców — aż pewnego dnia został pochwycony i postawiony przed sąd

Sułtan kazał mu obciąż głowę i, jako odstraszający przykład, umocować ją na długiej żerdzi nad bramą miasta.

Ale co się stało w międzyczasie ze sztyletem? Nabył go książę Bagar, który był wówczas chanem Mandury. Miał on wiele żon, ale jedną tylko, którą naprawdę kochał, księżniczkę Sitę. Pewnego dnia opowiedziała mu księżniczka, że miała w nocy zły sen, że ukazał jej się duch, ostrzegając, iż w pałacu znajduje się jakiś mężczyzna, który zapałał do niej złą miłością.

Książę nie potraktował wprawdzie na serio tego snu, niemniej polecił swojemu adiutantowi, ażeby obserwował pilnie wszystkich mężczyzn w pałacu, sam zaś ofiarował Sicie sztylet, ażeby w razie potrzeby, miała się czym bronić.

I co się dzieje? Pewnego dnia wieczorem księżniczka, która właśnie kładła się do łóżka, ujrzała, że rozchyla się kotara, a do komnaty wszedł Amir Szach, dowódca gwardii przybocznej. Księżniczka przeraziła się, porwała za sztylet, Amir Szach jednak uspokoił ją, twierdząc, że chciałby tylko coś powiedzieć. Najpierw zaczął opowiadać jej o swojej miłości, a potem ostrzegł, że mąż jej zamierza pojąć jedną z nowych kobiet swojego haremu za główną żonę.

Wówczas księżniczka Sita zawrzała gniewem i wręczyła Amirowi Szachowi sztylet, prosząc go, ażeby zabił niewiernego.

Zamach nie udał się, że jednak Bagar miał dobre serce, zamiast zabić Amira Szacha, skazał go tylko na banicję, Sicie zaś darował winę, tłumacząc ją tym, że działała w zamroczeniu zmysłów. Natomiast sztylet kazał wrzucić do głębokiego stawu w ogrodzie pałacowym. I dopiero kiedy po wielu setkach lat osuszono staw, znaleziono na dnie ten sztylet!"...

Wysłuchałem opowieści starego kupca, która urzekła mnie czarem niezwykłości. Bez dłuższego już targu zapłaciłem za sztylet dwadzieścia pięć rupii, schowałem go troskliwie i rozmarzony wróciłem do hotelu.

Zbudziłem się bardzo wcześnie rano. Pierwsze promienie słońca wpadały przez szeroko otwarte okno. Czy snem tylko było moje przeżycie ostatniego wieczoru? Lecz nie, na stoliku nocnym leżał dowód rzeczowy!

Wziąłem do ręki sztylet i przyjrzałem mu się dokładnie.

W blasku słońca ujrzałem niespodziewanie napis na klindze. Napis, który brzmiał: „Stal bezrdzewna. Solingen. Made in Germany".

(Tłum. M)

Przygody Wicka i Wacka



WACEK: — Wstąpmy gdzieś na kapkę wódki! Taką mam dziś ochotę!
WICEK: — A ja nie! Przecież widzisz, jak wódka rozum odbiera.

WARCHOLSKI: — Oho, pan Wacuś!... Hyp! Zaraz go pacnę kulą... hyp...
WICEK: — Dajże pan spokój! Idź się wyspać, to wytrzeźwiejesz.

WARCHOLSKI: — Jak nie, to nie!... Hyp!... Będę liczył wystawy: raz, dwa....
WICEK: — Korzystajmy z okazji...
WACEK: — I zejdźmy mu z oczu.

WACEK: — O rany! Milicja!...
WICEK: — A widzisz? I czy to warto się upijać? Teraz za swoje wybryki posiedzi ze dwa miesiące!

Obniżka cen na obiady akademickie

dzięki dotacjom Ministerstwa

Jak już podawaliśmy, od 1 lutego Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki zasila wszystkie stołówki akademickie w specjalne dotacje finansowe. Dzięki tym funduszom można było jeszcze bardziej poprawić ilość i jakość wydawanych posiłków.

Dotacje Ministerstwa wniosły inną jeszcze korzyść. Oto począwszy od 1 lutego, przy wydatnej poprawie posiłków, obniżono jednocześnie ich ceny.

Studenci płacą więc teraz nie 2,70 zł — lecz 2,40 zł za obiad w abonamencie i nie 3 zł — lecz 2,70 za obiad pojedyńczy.

Korzyść podwójna, więc i radość podwójna zapanowała wśród łódzkich studentów. (bk)

Papier dla biur rozprowadza nie tylko CHPP, ale i inne instytucie

Wydziały zaopatrzenia biur i instytucji często jeszcze kierują swe zapotrzebowania na artykuły papiernicze do CHPP. Powoduje to opóźnienia w nabywaniu potrzebnych rzeczy oraz utrudnia pracę Centrali.

Należy więc pamiętać, że sprzedaż wszelkiego rodzaju artykułów kreślarskich prowadzi biuro artykułów precyzyjno-optycznych Centrali Handlowej Przem. Metalowego przy ul. Wigury 21. Poza tym specjalną pulę towarową dla biur mają sklepy papiernicze MHD, PDT i CHPP.

Natomiast szkoły i młodzież szkolna mogą nabywać papiery, deski i małe komplety kreślarskie we wszystkich sklepach CHPP. (b)

Nasi czytelnicy piszą

LETARG W KUTNIE

Obywatelu Redaktorze!

Gdy urodził mi się syn — złożyłem książeczkę do Ubezpieczalni w Kutnie dla dokonania wpisu. Nie mogłem jej wydostać w ciągu 2-ch miesięcy. Nie oddali mi jej i wtedy, kiedy dzieciak zachorował i musiałem go odwieźć do szpitala. Tutaj zażądano książeczki Ubezpieczalni, albo zapłaty za leczenie — 4,900 zł. w starej walucie. Nie pomogło zaświadczenie firmy — Centrali Dostaw Drzewnych Przem. Węglowego w Piotrkowie, w której pracuję jako robotnik.

Nie pomogło nic — musiałem zapłacić. Upłynęły 4 miesiące, a pomimo moich wielokrotnych próśb Ubezpieczalnia nie zwróciła mi pieniędzy. Bo Ubezpieczalnia w Kutnie śpi... Poza tym zastanawiam się, czy to nie dziwne, że my pracujemy w Piotrkowie, a jesteśmy ubezpieczeni gdzieś w Kutnie...

Liczę, Obywatelu Redaktorze, na Waszą pomoc.

Józef Owczarek
Gomunice, powiat Radomski.

* * *

Może Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie zastosuje odpowiednie środki do przerwania tego letargu? Poza tym — czy nie byłoby wskazane, aby robotnik, zatrudniony w Piotrkowie korzystał z usług Ubezpieczalni na miejscu, a nie jeździł aż do Kutna?

Dni przyjęć w wydziałach PRN

Dokąd zgłaszać skargi i zażalenia

Złożenie sprawy pod właściwym adresem przyczyni się do szybszego jej załatwienia. - Kontakt ze społeczeństwem zacieśnia się coraz bardziej

Mieszkańcy Łodzi korzystają chętnie z wprowadzonych cztery tygodnie temu otwartych przyjęć w Dzielnicowych Radach Narodowych i w Prezydium Rady Narodowej. W poniedziałki wieczorem, kiedy prezydia i komisje DRN-ów rozpoczynają swe urzędowanie, korytarze i poczekalnie pełne są zawsze petentów.

Nie wszyscy z nich jednak jeszcze wiedzą, gdzie się należy zgłosić, aby sprawę móc załatwić jak najszybciej. Wielu udaje się z błachymi nieraz sprawami do członków Prezydium Rady Narodowej, uniemożliwiając im tym samym przyjęcie innych interesantów, zgłaszających projekty ważne dla ogółu mieszkańców miasta.

Najszybciej można naturalnie załatwić swe sprawy bezpośrednio w Prezydiach Dielnicowych Rad Narodowych. Jeżeli jednak ktoś pragnie rozpatrzenia jego skargi bezpośrednio przez Prezydium Rady Narodowej, winien zgłaszać się do kierownictw odpowiednich wydziałów Prez. R. N. czy też do dyrekcji przedsiębiorstw miejskich.

Kierownicy poszczególnych wydziałów i dyrektorzy przedsiębiorstw przyjmują interesantów, zgłaszających się ze skargami i zażaleniami w każdy poniedziałek, w godz. od 17-ej do 19-ej.

Gdzie więc należy się zgłaszać?

W sprawach podatkowych do kierownictwa Wydziału Finansowego Prez. RN, Al. Kościuszki 83.

Na ul. Piotrkowskiej 104 zażalenia i skargi rozpatrują kierownictwa wydziałów: Społeczno - Administracyjnego, Oświaty, Kultury, Gospodarki Komunalnej i Gospodarki Mieszkaniowej. Dla wyjaśnienia trzeba nadmienić, iż kier. Wydz. Społ. Admin. załatwia sprawy: rejestracji i działalności stowarzyszeń, kar administracyjnych, zmiany nazwisk itp.

Kierownictwo Wydz. Gosp. Komunalnej załatwia sprawy dróg, ulic i ich oświetlenia, mostów, kanałów itp.

Kierownictwo Wydz. Gosp. Mieszkaniowej, załatwia skargi i zażalenia w sprawach lokali użytkowych (sklepy, warsztaty itp.).

Przy ul. Piotrkowskiej 104-a. skargi i zażalenia przyjmują kierownictwa wydziałów: Komunikacyjnego i Rolnictwa.

Wszelkie zażalenia i skargi na działalność agend zdrowia i lecznictwa — w wypadku niewłaściwego załatwienia ich w Prez. DRN — należy zgłaszać do kierownictwa Wydziału Zdrowia przy ul. Piotrkowskiej 113. Pod tym samym adresem przyjmuje zażalenia i skargi kierownictwo Wydziału Pracy i Pomocy Społecznej.

W sprawach niewłaściwego działania przedsiębiorstw handlowych należy wnosić skargi do kierownictwa Wydziału Handlu Prez. RN — ul. Roosevelta 15, lub jeżeli odnoszą się one do działalności placówek MHD, do Dyrekcji MHD na m. Łódź, — ul. Piotrkowska 111 (front II piętro).

Na ul. Roosevelta 15 przyjmować będzie również skargi i zażalenia kierownictwo Wydziału Przemysłowego Prez. RN.

W sprawach planowania budownictwa i nadzoru budowlanego skargi i zażalenia należy składać na ręce kierownictwa Wydziału Budownictwa Prez. RN, znajdującego się przy ul. Piotrkowskiej 17.

Ponadto skargi i zażalenia przyjmować będą dyrekcje szeregu przedsiębiorstw miejskich. I tak skargi i zażalenia w sprawach remontów, napraw studni, porządkowych i sanitarnych domów administrowanych przez Zarząd Nieruchomości Miejskich przyjmować będzie dyrekcja ZNM w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 100.

W sprawach niewłaściwego przeprowadzenia robót remontowych domów i ich urządzeń, o ile te roboty przeprowadzone były przez MPB przyjmować i rozpatrywać będzie również skargi dyrektor Miejsk. Przeds. Budowlanego.

Odnośnie spraw oczyszczania miasta i nieruchomości — zażalenia i skargi należy zgłaszać do dyrekcji ZOM — ul. Łagiewnicka 63, a w sprawach źle przeprowadzanych napraw dróg do dyrekcji Miejsk. Przedsiębiorstwa Drogowego — ul. Piotrkowska 17. Również skargi i zażalenia na pracę agend Gazowni Miejskiej, MZW i K — ul. 22 Lipca 5 — oraz MZK — ul. Piotrkowska 77 załatwiać będą dyrekcje tych instytucji.

* * *

Wprowadzenie powyższych udogodnień w rozpatrywaniu skarg i zażaleń wpłynie na podniesienie stylu pracy agend miejskich, oraz na lepsze i szybsze załatwianie wszystkich spraw, co spotka się niewątpliwie z uznaniem całego społeczeństwa naszego miasta.

Radio wam nie gra?

Naprawą odbiorników

zajmuje się specjalny warsztat CHPE

Wielu z nas posiada jeszcze radioodbiorniki dawnych modeli, jakich się już obecnie nie produkuje. Gdy odbiornik taki zepsuje się, odstawiamy go przeważnie do kąta. O naprawie nie warto myśleć. Za dużo kosztuje. W prywatnych warsztatach pobierają przecież za każdy drobiazg horrendalne wprost sumy.

Nie wszyscy natomiast wiedzą, że istnieje w Łodzi państwowy warsztat naprawy aparatów radiowych „Radio—Service", znajdujący się pod zarządem Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego. W pracowni tej reperuje się aparaty wszystkich marek i modeli — po nisko skalkulowanych cenach.

Należałoby jednak warsztat częściowo zreorganizować. Przyjmuje się tu naprawy jedynie do godziny 13-ej, a więc wówczas, gdy większość łodzian znajduje się w pracy. Gdyby godziny przyjmowania reperacji przedłużyć, każdy mógłby zanieść odbiornik do naprawy, nie zwalniając się z pracy. Mogliby również korzystać z warsztatu klienci z okolic Łodzi, co obecnie jest nie możliwe. (u)

Wypłatę dostanie żona

Dom pracy dla pijaków

Jeszcze jeden środek w walce z alkoholizmem

Swego czasu otrzymaliśmy od jednego z czytelników list z projektem zorganizowania domu przymusowej pracy dla nałogowych pijaków. Ob. S. B. doszedł do powyższego wniosku, obserwując życie swej żony alkoholiczki. Zauważył, że dopiero przymus pracy w połączeniu z leczeniem może dać pozytywne rezultaty.

Zanim zdążyliśmy zapoznać odpowiednie czynniki z tym pomysłem, dowiedzieliśmy się, iż Społeczny Komitet do Walki z Alkoholizmem opracował już projekt zorganizowania podobnej placówki.

Będzie to dom zdrowia i przymusowej pracy, obliczony na 300 osób i wyposażony we wszystkie najnowsze urządzenia medyczne. Poza tym przy ośrodku uruchomi się pracownię, w której pracowaliby alkoholicy.

Projekt przewiduje nawet dokładnie rodzaj pracy i płacy oraz regulamin szpitala. I tak np. **przez pierwsze trzy miesiące alkoholik będzie pozostawać w szpitalu bez możności jego opuszczenia.**

Po tym okresie będzie mógł uzyskać kilkugodzinny urlop na odwiedzenie rodziny. W razie jednak gdy z wyprawy powróci w stanie nietrzeźwym, będzie musiał przebywać dłużej w zakładzie.

Przewidziano również, że część zarobków pacjenta przeznaczy się na jego utrzymanie w szpitalu, resztę zaś będzie się wypłacać rodzinie.

Projekt jest godny uznania. Chodziłoby teraz tylko o to, aby jak najszybciej został zrealizowany. Powstanie bowiem domu zdrowia i przymusowej pracy w dużej mierze przyczyniłoby się do zlikwidowania nałogowego pijaństwa. (j)

Remonty, higiena i analfabetyzm

tematem obrad sesji DRN Łódź-Południe

Na onegdajszej sesji Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź — Południe zatwierdzono plan pracy Prezydium i komisji, działających przy DRN.

W pierwszym kwartale br. Dzielnicowa Rada Narodowa położy szczególny nacisk na likwidację analfabetyzmu i plagi pijaństwa na swym terenie oraz zajmie się sprawą higieny w szkołach i w sklepach. Zmiana na lepsze nastąpi także w dotychczasowej gospodarce lokalowej. Mieszkania przydzielać się będzie tym osobom, które naprawdę ich potrzebują. Położy się również większy nacisk na wykonywanie remontów w przewidzianych terminach.

W bieżącym miesiącu rozpocznie się przygotowania do wiosennej akcji siewnej. Projektowane jest poza tym otwarcie dla dzielnicy południowej zbiornicy mleka. Będzie tu ono poddawane odkażeniu.

Na zakończenie sesji dokonano wyboru 160 ławników do sądu dzielnicowego oraz powołano do życia pierwszą w Łodzi komisję wyborczą do komitetów blokowych. (la)

Kawał(ty) z Expressu

Poldek pisze wypracowanie:

...nagle zegar wybił pięć minut po dwunastej!..

Nauczyciel po przejrzeniu wypracowań zwraca się do Poldka:

— Coś ty napisał? Zegar przecież wybija tylko godziny!.. Jak on mógł wybić pięć minut po dwunastej?

Poldek myśli przez chwilę, wreszcie odpowiada:

— A bo ten zegar spóźniał się o 5 minut!

Grad bramek
na meczach hokejowych w Zgierzu i Pabianicach

W Zgierzu odbył się mecz hokejowy o mistrzostwo klasy A, w którym Włókniarz zgierski pokonał zdecydowanie Włókniarza (Pabianice) w stosunku 15:5. Należy zaznaczyć, że zwycięstwo odniosła raczej II drużyna Włókniarza zgierskiego, gdyż pierwszy zespół przebywa w Katowicach, gdzie trenuje na Torkacie.



Gra była otwarta, jednak zgierzanie wykazali o wiele lepsze opanowanie jazdy i zagrali skuteczniej. Bramki uzyskali: Sobczak i Przytulski po 4, Bujała 3, Jędrzejczak 2, Głowacki i Żałobny po 1. Dla pabianiczan bramki zdobyli: Starzyński 2, Raczyński, Cybulski i Łukasik po 1.

* * *

W Pabianicach w meczu hokejowym drużyna SKS gimn. Mechanicznego pokonała I „Jedenastolatkę" 15:3. Dochód z zawodów przeznaczono na pomoc dzieciom koreańskim.

TEATRY

Nowy — „ZWYCIĘSTWO" — godzina 19.

Im. Stefana Jaracza — „RODZINA" — godz. 15, „PAN GELDHAB" — godz. 19.

Powszechny — „PRZYJACIELE" godz. 19.15. Bilety sprzedane na sztukę „WCZORAJ I PRZEDWCZORAJ" na dzień dzisiejszy — ważne są w dniu 9 lutego br.

Osa — nieczynny.

Lutnia — „SWOBODNY WIATR" — godz. 19.15.

Arlekin — występy w Kaliszu.

Pinokio — „PRZYGODA MISIA ŁAZĘGI" — godz. 17.

KINA

ADRIA — Nikt nic nie wie — 16, 18, 20.
BAJKA — kino nieczynne.
BAŁTYK — Pierwszy start — 15.30.
GDYNIA — Program aktualności — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — kino nieczynne.
MUZA — Za siedmioma górami — 18, 20.
POLONIA — Pierwszy start — 16, 18.30, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Powrót Lassie 18, 20.
REKORD — Pieśń Tajgi — 18, 20.
ROBOTNIK — Śpiewak nieznany — 18, 20.
ROMA — Śmiali ludzie — 18, 20.
STYLOWY — Tchórz — 18, 20.
ŚWIT — Pustelnia Parmeńska — II seria — 18, 20.
TATRY — Hrabia Monte Christo I seria — 16, 18, 20.
WISŁA — Mongolia w ogniu, — 15.30, 18, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Kobieta wyrusza w drogę — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — W piaskach środkowej Azji — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Niebo czy piekło — 18, 20.

45 spotkań, ale bez rewanżu
Liga żużlowa
zmieniła swój skład i system rozgrywania zawodów mistrzowskich

Ligę żużlową poddano reorganizacji i w roku bieżącym jej mistrzowskie rozgrywki odbędą się już w zmienionej formie.

Dotychczas w skład ligi żużlowej wchodziły poszczególne kluby (bez względu na to, do jakich zrzeszeń należały), które rozgrywały cały szereg spotkań, walcząc ze sobą o zdobycie najlepszego punktowanego miejsca, a więc o tytuł mistrza Polski.



Ten system rozgrywek miał między innymi i tę złą stronę, że dawał nadmierną ilość zawodów, przez co cenny i trudny do zdobycia sprzęt wyścigowy ulegał zbyt szybkiemu zniszczeniu.

Obecnie w skład ligi wejdzie — zamiast poszczególnych klubów — 10 drużyn reprezentujących poszczególne Zrzeszenia Sportowe: osiem drużyn Zrzeszeń CRZZ oraz po jednej z CWKS i Gwardii.

Jednocześnie zmieniono system rozgrywek. Teraz w poszczególnych zawodach żużlowych ujrzymy tylko dwie drużyny, a mistrzostwa odbywać się będą pod znakiem walki każdego z każdym, lecz bez prawa rewanżu. W sumie da to nam 45 spotkań z tym, że całkowite wykonanie programu mistrzowskiego zajmie raptem tylko dziewięć terminów.

Suma punktów zdobytych w rozgrywkach decyduje o zdobyciu tytułu mistrzowskiego. W razie równej ilości punktów — bo i to się zdarzyć może — czynnikiem decydującym będzie ilość pierwszych miejsc zajętych przez zawodników danej drużyny w ciągu mistrzostw.

Gdy już uporano się z reorganizacją ligi i samym systemem rozgrywek pomyślano również o tym gdzie poszczególne Zrzeszenia Sportowe będą miały swoje centralne (reprezentacyjne) sekcje żużlowe. Debatowano już nad tym i chociaż ostatecznej decyzji jeszcze nie powzięto, wiadomo jak to w przyszłości będzie wyglądało w ogólnych zarysach.

Ustalono mianowicie, że ZS „Kolejarz" będzie miało swoją sekcję motorową w Rawiczu, a ZS „Stal" w Ostrowiu. Nie jest wykluczone jednak, że w niedalekiej przyszłości centralna sekcja ZS „Stal" przeniesie się do Krakowa ze względu na budującą się tam Nową Hutę. Należy również spodziewać się, że motorzyści wojskowi bazować będą w Warszawie przy CWKS, a motorzyści ZS „Gwardia" w Bydgoszczy.

Wprawdzie największe nasilenie życia motocyklowego w ZS „Włókniarz" obserwowano dotychczas w Częstochowie, ale wiele argumentów przemawia za tym, żeby centralną sekcję zorganizowano w Łodzi. ZS „Unia" najprawdopodobniej będzie bazowała w Lesznie, a ZS „Budowlani" w Rybniku. Problemu wyboru miejsca dla swej centralnej sekcji żużlowej nie rozstrzygnęło także i ZS „Ogniwo", wiadomo jednak, że takie ośrodki jak Warszawa, Lublin i Rzeszów odpadły i że w rachubę wchodzą jedynie Łódź oraz Bytom.

Powyższe wątpliwości już w niedalekiej przyszłości znajdą swe rozstrzygnięcie.

Pływacy rozpoczynają II rundę o puchar miast

W niedzielę 4 bm. pływacy rozpoczynają serię rewanżowych spotkań międzyokręgowych o zimowy puchar miast



Reprezentacja Łodzi wyjeżdża na rewanż do Poznania, Dolny Śląsk zmierzy się we Wrocławiu z reprezentacją Śląska, Gdańsk walczy ze Szczecinem, a w Warszawie reprezentacja stolicy będzie usiłowała zrewanżować się Krakowowi za doznaną porażkę w I rundzie.

O ile Kraków wystąpi w pełnym składzie ambitne plany Warszawy powinny spalić na panewce, a Łódź, licząc na zwycięstwo nad Poznaniem, również nie powinna zawieść się w swych rachubach. Zwycięstwo Śląska we Wrocławiu tak samo jak i Gdańska nad Szczecinem zdaje się również nie ulegać wątpliwości.

Ministrowi Przemysłu Lekkiego, towarzyszowi **Eugeniuszowi Stawińskiemu** — z powodu zgonu Jego Małżonki

RÓŻY

wyrazy szczerego współczucia składa

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego.

105

POWRÓT hokeistów polskich z Berlina do kraju

W czwartek przybyła do Warszawy po kilkutygodniowym pobycie w Niemieckiej Republice Demokratycznej polska ekipa hokejowa, która trenowała w Berlinie wspólnie ze sportowcami NRD i rozegrała kilka spotkań towarzyskich.

W Stołecznym Komitecie Kultury Fizycznej, ul. Rozbrat 26, odbędzie się śniadanie, podczas którego zawodnicy polscy podzielą się wrażeniami z pobytu w NRD.

Czy Spójnia (Gdańsk) „potknie się" na łódzkiej Spójni?

W niedzielę w sali MDK odbędzie się spotkanie w piłce koszykowej męskiej o mistrzostwo I ligi pomiędzy Spójnią (Łódź) — Spójnią (Gdańsk). Mecz ten posiada niemal decydujące znaczenie dla Spójni gdańskiej, która ma na swoim koncie tylko jedną porażkę i najwięcej w tej chwili szans na zdobycie zaszczytnego tytułu mistrza Polski.



Łodzianie liczą jeszcze na „potknięcie się" w dalszych rozgrywkach poznańskiego „Kolejarza". Po ostatnim niepowodzeniu w Poznaniu Spójnia nie ma zamiaru rezygnować z walki i obiecuje zdwoić wysiłek w dalszych interesujących rozgrywkach.

Początek niedzielnych zawodów o godz. 18-tej.

Nareszcie spadł śnieg...
Narciarze ZSRR i Polski
zwyciężają w I dniu Światowych Mistrzostw Akademickich

Warunki śniegowe w Poiana-Stalin uległy znacznej poprawie i w nocy spadły większe śniegi, rozegrano więc tutaj w ramach Zimowych Akademickich Mistrzostw Świata sztafetę 4x10 km i slalom.

W sztafecie zdecydowane zwycięstwo odniosła drużyna ZSRR w składzie: Terentiew, Borin, Czerniew i Oliasew, uzyskując czas 3:13:53. Drugie miejsce zajęła sztafeta Rumunii — 3:20:54, 3) Bułgaria — 3:21:13, 4) CSR — 3:23:28, 5) Polska 3:27:02.

Poza konkursem startowały sztafety Czechosłowacji II i Rumunii II. Z zawodników polskich najlepszy czas w sztafecie uzyskał Stupka — 50:44.

W slalomie w konkurencji męskiej, którego trasa wynosiła 1.450 m przy różnicy poziomów 450 m i ilości bramek 32, startowało 57 zawodników, a ukończyło 51.

Zdecydowane zwycięstwo odniósł Dziedzic, uzyskując czas 2:00,1. Poza tym z Polaków dobrze pojechali Samek-Gąsienica, Obrochta i Marusarz.

A oto wyniki pierwszych miejsc w slalomie: 1) Dziedzic Polska — 2:00,1, 2) Vartiainen Finlandia — 2:01,0, 3) Samek-Gąsienica — 2:01,5, 4) Dymitrow Bułgaria — 2:04,7, 5) Kalopala Finlandia — 2:05,1, 6) Marusarz J. — 2:05,6, 7) Angelow Bułgaria — 2:06,4, 8—9) Obrochta, Matche Węgry — 2:06,9.

W slalomie kobiecym rozegranym na tej samej trasie uczestniczyło 14 zawodniczek.

Najlepiej z Polek pojechała Bujakówna, następnie Kodelska i Kowalska.

NISKI CIOS kosztował 2 punkty stołeczną Gwardię

Zarząd PZB zweryfikował wynik meczu pięściarskiego I ligi Gwardia (W-wa) — Kolejarz (Gdańsk) na 13:7 na korzyść Gwardii. Uznano za zwycięzcę w wadze ciężkiej Borka, gdyż przeciwnik jego Famulicki został za zbyt niskie uderzenie zdyskwalifikowany.

Poprzedni wynik brzmiał 15:5 dla Gwardii.

Do godz. 18-tej
pracuje Rada Okręg. ZS Włókniarz w Łodzi

Okręgowa Rada ZS Włókniarz podaje do wiadomości że zamieniono godziny urzędowania sekretariatu przy ul. Sienkiewicza 102.

Z dniem 1 lutego br. biuro urzęduje od godziny 10 — 18-ej, a w soboty od godz. 10-ej do 16-ej.

Poszukiwani pracownicy

Sprzątaczki od zaraz potrzebne. Zgłaszać się RSW „Prasa", Piotrkowska 68 do Referatu Personalnego. 87

Kierowniczkę bursy dziewcząt „Domu Młodego Robotnika" poszukują Zakłady Przemysłu Wełnianego im. „Wiosny Ludów", Łódź, ul. Żeligowskiego 3-5. Podania z odpisami świadectw przyjmuje Dział Personalny. Wymagane kwalifikacje zawodowe i ideowe. W bursie zapewnione mieszkanie i pełne utrzymanie. 89

Kierownika Wydziału Ogólnego, księgowych, ślusarzy narzędziowych i tokarzy zatrudni natychmiast Fabryka Igieł Dziewiarskich w Łodzi, ul. PKWN 37, Zgłoszenia do Działu Kadr. 88

ANDRZEJ ŻAŃSKI



224)

— Pół roku... to długi szmat czasu... Zobaczymy, co będzie potem — myślała jadąc do Joachima von der Droste, którego chciała odwiedzić i poradzić się go w wielu sprawach.

Jednakże jej monachijski przyjaciel, który w międzyczasie zaawansował na generała, bawił wówczas w jakiejś dyskretnej misji w Budapeszcie czy w Sofii. Tak więc, nie zobaczywszy się z nim, wsiadła panna Brink do pociągu, mającego ją zawieźć do Łodzi...

— Do Łodzi, w której mieszkają dwaj najbliżsi mi ludzie: Paweł i Henryk. Nareszcie zobaczę ich znowu. Ale w jakich odnajdę ich nastrojach? Listy Pawła były takie krótkie, a Henryk w ogóle przestał ostatnio pisywać do mnie. Czyżby przytrafiło mu się coś złego? — myślała panna Brink, siedząc w wagonie, a na jej kolanach leżała nieprzeczytana gazeta...

ROZDZIAŁ XIII.

UPADEK HEINRICHA KARWITZA

Przeczucie nie omyliło Małgorzaty Brink: istotnie Heinrichowi Karwitzowi przytrafiło się coś złego.

Zgubiła go własna chciwość, która zawsze była motorem jego wszystkich posunięć. Ona też stała się teraz przyczyną upadku wielkiego fabrykanta.

W pasji, z jaką Karwitz gromadził swój majątek, było zaiste coś wręcz patologicznego. Zresztą Karwitz nie był wyjątkiem w ogólnej regule. Bo taka już jest cecha kapitału, że u tego, kto go posiada, wywołuje chęć nieustannego pomnażania go.

Mąż Anny zachorował również na tę najbardziej dla kapitalizmu charakterystyczną chorobę: i dążył z żelazną energią, ażeby podwoić, potroić, ustokrotnić swój majątek.

Za duszno było dla jego inwencji w ciasnych już ramach odziedziczonej po ojcu fabryki. Miał tu za mało miejsca do rozmachu. Wykorzystując dogodną koniunkturę kupił najpierw ogromną pożydowską apreturę, potem farbiarnię, następnie drugą wielką tkalnię — ale i to było za mało dla jego nienasyconej żądzy zaokrąglenia fortuny.

Był człowiekiem czynu, gardzącym wszelkim romantyzmem i sentymentem. Ale czasami, w niedzielę, nawet on pozwalał sobie na zbytek marzeń.

Tak jak ongiś, za życia matki, wchodził i teraz do jej wielkiego pokoju, ażeby samotnie spędzić tutaj popołudnie.

W pokoju — choć wszystkie meble stały tam tak, jak kiedyś — było bardzo pusto. Karwitz, siedząc na fotelu, palił papierosa i przez mgiełkę niebieskiego dymu spoglądał na portret, przedstawiający czarnowłosą amazonkę w czerwonej kurtce: jego matkę.

Ale samotny fabrykant nie myślał już o matce. Nie dostrzegał nawet jej portretu. Spojrzenie jego oczu przenikało na wylot płótno obrazu, pancerz skrytki i zatrzymywało się na trzech szkatułkach.

W jednej z nich znajdowały się klejnoty Heleny Karwiczowej, w drugiej kosztowności, które sam teraz nabył w okresie dobrej koniunktury, a w trzeciej, najmniejszej — bezcenne brylanty Krzysztofa Gorayskiego.

— Kiedy skończy się wojna — marzył paląc papierosa — nie będę bez kapitału. Spieniężę te kamienie i nabędę ogromne plantacje bawełny. Kupię je za bezcen gdzieś w Turkiestanie, a może w Egipcie? Zobaczymy, gdzie będzie kalkulowało się taniej...

Lekko unosił się w górę dym z papierosa, ale Karwitz oczyma duszy widział inne dymy: te, które unosić się będą z dziesiątków, z setek kominów fabrycznych jego olbrzymiego koncernu...

Las kominów gęstniał, ogromniał, aż zawalił sobą pół horyzontu...

— A to wszystko będzie należało do mnie! — prostował się Karwitz. — To ja będę panem i władcą tego królestwa. I biada temu, kto będzie się chciał przeciwstawić mojej woli: zduszę go i zniszczę, jak Józefa Michnika.

Ale tacy ludzie, jak Karwitz, marzą nie często. Trzeba było pracować twardo i nieustępliwie, ażeby zrealizować kiedyś te arcyambitne plany. Trzeba było przede wszystkim, zdobyć nowe rezerwy pieniężne.

Karwitz otrzymywał coraz to nowe „wartości dodatkowe", które jak wiadomo, są nieopłaconą pracą robotnika.

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji: 223-05 — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 137-47, 109-62. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 137-47 — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 4.50 zł przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO VII-8660, wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy. D-2-12640